

Malibu, Księżuniu

to miał być zwykły dzień
a dokładnie sobota
z pracy do pracy
do kłopotów, po kłopotach
rozpędziłem mocno niebieskiego potwora
140 koni, przecież śmiało można orać

w środku mam worki dwa uchwyt na kubek
przy którym czasem zarabista niunia popcorn sobie skubie
daję ogień na tłoki
mkniemy szybko jak rakieta
kocham ten dziki pęd
lubi też ma kobita

jak Księżuniu
sunę do przodu z moją dziunią
huczy bas
miłość mi jej po wsze czasy
w moim mondeo bujam, bujam jak na rodeo
hej piękna damo, tej nocy będziesz moja panią
jak Księżuniu
sunę do przodu z moją dziunią
huczy bas
miłość mi jej po wsze czasy
w moim mondeo bujam, bujam jak na rodeo
hej piękna damo, tej nocy będziesz moja panią

to był piękny dzień
po sobocie poranek
zapach kawy i jajek
a ty mówisz mi kochanek
mogłem dać ci złoto
mogłem dać ci wielkie róże
ty wolałeś popcorn skubać w mojej furze

wiozę moja panią
pruję ostro dla draki
gdy przełączam na benzynę
trzęsą mocno się zderzaki
piję wodę, by zaskoczyć wątrobę
wole brykać z mą lubą ta fura cała dobę

jak Księżuniu
sunę do przodu z moją dziunią
huczy bas
miłość mi jej po wsze czasy
w moim mondeo bujam, bujam jak na rodeo
hej piękna damo, tej nocy będziesz moja panią
jak Księżuniu
sunę do przodu z moją dziunią
huczy bas
miłość mi jej po wsze czasy
w moim mondeo bujam, bujam jak na rodeo
hej piękna damo, tej nocy będziesz moja panią